Śniadanie z Salomonem, 10 września 2018, rozdział 6, tłumaczenie EIB

**Prz 6:1-999 eib**
(1) Jeśli poręczyłeś za bliźniego, mój synu, jeśli dałeś porękę za obcego,
(2) jeśli wpadłeś w pułapkę własnych słów, dałeś się schwytać przez swoje usta,
(3) to znalazłeś się w mocy bliźniego. Wówczas postąp tak, mój synu — i bądź wolny: Idź z pokorą i nalegaj na bliźniego,
(4) nie daj zasnąć swoim oczom, odmów drzemki powiekom
(5) i wyrwij się jak gazela z potrzasku, jak ptak z ręki ptasznika.
(6) Udaj się, leniu, do mrówki, zobacz, jak żyje — i zmądrzej.
(7) Nie ma ona wodza, nadzorcy ani władcy,
(8) lecz już latem odkłada żywność i w czasie żniwa gromadzi zapasy.
(9) Jak długo, leniu, będziesz polegiwał? Kiedy wreszcie podniesiesz się ze snu?
(10) Trochę pospać, chwilę podrzemać, założyć ręce, odpocząć nieco —
(11) ubóstwo zaskoczy cię jak włóczęga, a niedostatek jak złodziej uzbrojony.
(12) Człowiek niegodziwy, nie dbający o prawość, chodzi z fałszem na ustach;
(13) tu mruga oczami, tam szura nogami, gdzieś robi znaki palcami,
(14) a w jego sercu przewrotność, wciąż knuje zło i sieje niezgodę.
(15) Dlatego nagle wpadnie w nieszczęście i na zawsze zostanie zniszczony.
(16) Oto sześć rzeczy, które PAN odrzuca, siedem, którymi się brzydzi:
(17) wyniosłe oczy, kłamliwy język, ręce splamione niewinną krwią,
(18) serce knujące podłe plany, nogi gotowe biec do zła,
(19) fałszywy świadek z matactwami oraz podżegacz, który skłóca braci.
(20) Bądź posłuszny przykazaniom ojca, mój synu, i nie porzucaj nauk swojej matki.
(21) Zachowuj je wciąż w głębi serca, zawieszaj je sobie zawsze na szyi,
(22) bo one w drodze będą ci przewodzić, gdy zaśniesz, będą cię strzec, gdy się obudzisz, przemówią do ciebie —
(23) bo przykazanie jest jak pochodnia, nauka — jak światło, wezwanie do karności jest zaś drogą życia.
(24) To wszystko ochroni cię od niewiernej kobiety, od pokus cudzej żony.
(25) Nie pragnij w głębi serca jej urody, oprzyj się trzepotaniu jej powiek,
(26) bo gdy kobieta nierządna odda się za obiad, cudza żona może kosztować życie!
(27) Czy da się zgarnąć do zanadrza ogień i nie spalić przy tym odzienia?
(28) Czy można chodzić po żarze i nie poparzyć sobie stóp?
(29) Podobnie jest z tym, kto zachodzi do żony bliźniego: Nikt, kto jej dotyka, nie ujdzie bez kary!
(30) Czyż nie gardzą złodziejem za kradzież, choćby dopuścił się jej, będąc głodny?
(31) Gdy go złapią, musi oddać po siedmiokroć, czasem traci wszystko, co posiada.
(32) Temu jednak, kto cudzołoży, brak rozumu! Niech to robi, jeśli szuka swej zguby.
(33) Dorobi się sińców i niesławy, a swej hańby już nie wymaże.
(34) Zazdrość bowiem podsyci gniew męża, nie będzie pobłażał w dniu zemsty;
(35) nie przejedna go żaden okup, nic nie zechce, choćbyś mnożył prezenty.